

8.2.8. dokonania ciągłego, dogłębnego studium wszystkich postanowień tego Zgromadzenia tekstów głównych prezentacji, artykułów tematycznych na temat kontekstów czytania Biblii, sprawozdań z seminariów, jak również ustaleń końcowych – i twórczego zastosowania zawartych tu wskazówek w swoim duszpasterstwie biblijnym.

8.3. Powyższe zobowiązania są rzeczywiście liczne i różnorodne, lecz odzwierciedlają one wiarę w to, iż potencjalne żniwo jest naprawdę wielkie. W tym momencie historii cierpienie świata i wyzwania stojące przed Kościołem są zbyt oczywiste. Jednak widzimy wyzwania jako zaproszenie do podjęcia zobowiązań i do twórczego działania, mając nadzieję w słowach czwartej Ewangelii: „Czyż nie mówicie: „Jeszcze cztery miesiące, a nadejdą żniwa?” Oto powiadam wam: Podnieście oczy i popatrzcie na pola, jak bieleją na żniwo” (J 4, 35)

tłum. z ang. Maria Kantor

Towarzystwo Biblijne w Polsce

SŁOWO NA EKUMENICZNE DNI BIBLIJ – 1999

„Mów, Panie, bo sługa Twój słucha” – 1 Sm 3,10b

Na dzień 9 maja przypada Święto Biblii, a ponadto w maju każdego roku obchodzi się Dni Biblii. Tak dzieje się w wielu krajach od lat. W Polsce obchodzimy i Święto Biblii, i Dni Biblii dopiero po raz szósty, ale obchodzimy je w sposób bardzo ekumeniczny. Z inspiracji Towarzystwa Biblijnego odbyły się te dni po raz pierwszy w roku 1994. Z obawami i oporami podejmowaliśmy tę inicjatywę, gdyż wielu z nas po prostu obawiało się fiaska. A jednak obchody tych dni zataczają coraz szersze kręgi, coraz więcej parafii podejmuje się trudu organizowania nabożeństw, koncertów, wykładów i różnych spotkań, które mają na celu nie tylko popularyzowanie i promocję Biblii, lecz przede wszystkim zachęcanie do czytania jej oraz kształtowania życia w oparciu i na podstawie Słowa Bożego. Znamienne, że obchody zarówno Święta, jak i Dni Biblii mają tak różnorodny charakter. Jest tak chyba dlatego, że idea obchodów tych dni wyzwala wiele nowych pomysłów. Cieszymy się z tej różnorodności i zachęcamy do poszukiwania coraz to nowych form obchodów tych Dni.

Każdoroczne Święto Biblii ma swoje hasło, a w nim zawartą myśl przewodnią. Wszystkie one odznaczają się logicznym następstwem:

rok 1996 – „Wstanę i pójdę do Ojca mego” – Łk 15,18 – jako grzeszny człowiek potrzebuję przebaczenia i pojednania;

rok 1997 – „Bóg powierzył nam słowo pojednania” – 2 Kor 5,19b – Bóg nie tylko nam przebacza i przez Jezusa Chrystusa pojednał nas z sobą, ale powierza nam słowo pojednania i zleca służbę jednania, abyśmy w tym naszym skłóconym i rozbitym świecie byli narzędziami jedności i pokoju między ludźmi;

rok 1998 – „Panie, ożyw mnie według słowa Twego” – Ps 119,107 – aby żyć życiem wiary i modlitwy, stawać się narzędziami w rękach Boga, także narzędziami pojednania, potrzebujemy wewnętrznego ożywienia przez Słowo Boga, które staje się żywym i ożywiającym Słowem dzięki działaniu i mocy Ducha Świętego.

Tematem tegorocznych Dni Biblii są słowa dziecka, małego Samuela, któremu Bóg chciał objawić coś ważnego i istotnego. Wzywał go kiedyś w nocy trzykrotnie: Samuelu! Samuelu! Chłopiec nie wiedział, co to znaczy, ale został pouczony przez kapłana Helego, że przy kolejnym wezwaniu ma powiedzieć: „Mów, Panie, bo sługa Twój słucha”. I wtedy Bóg mu objawił, co ma uczynić natychmiast i jakie zadania czekają go w przyszłości.

Słowa: „Mów, Panie” przypominają nam o tym, że Bóg i dziś do nas w najróżniejszy sposób przemawia. Bóg jest żywym i działającym Bogiem, który zwraca się do nas przede wszystkim przez Słowo zawarte w Biblii. Wspaniałe to chwile, gdy poznajemy i odczuwamy, że przez swoje odwieczne Słowo Bóg do nas bezpośrednio przemawia, otwiera nam oczy na prawdę, poucza, pociesza, ostrzega, prowadzi do zbawienia. Do takiego odczytywania i przeżywania Słowa Bożego uzdalnia nas Duch Święty.

Odpowiedź Samuela: „Sługa Twój słucha” wskazuje dalej na potrzebę gotowości słuchania, ale i pójścia za głosem płynącym ze Słowa od Boga. Mamy się w nie wsłuchiwać nie tylko wtedy, gdy ktoś je zwiastuje, lecz i wtedy, gdy w zaciszu domowym sami czytamy Pismo święte. Bóg do nas mówi i odkrywa przed nami swoje Słowo.

A my – czy umiemy słuchać? Czy na nie reagujemy? Czy dostatecznie wierzymy Słowu Boga? Czy nie bywa tak, że ono jest dla nas niewygodne? Czy nie zamykamy naszych uszu, bo wydaje nam się, że jesteśmy dość zapobiegliwi, dość mądrzy, dość samodzielni lub po prostu chcemy iść naszą własną drogą? Albo może uważamy, że ważniejsze niż słuchanie jest działanie, aktywność, czyn? Bóg nie tylko mówi do nas, ale również chce, abyśmy Go usłyszeli. Umożliwia nam to przez działanie Ducha Świętego. A wtedy poznajemy, że On nas prowadzi do tego, abyśmy byli „wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie” /Jk 1,22/.